Nr. 294. w Niedzielę

dnia 14. Grudnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Tylża, 12. Grudnia. — W przeprawie przez Niemen żadna nie zaszła zmiana od wczoraj. Kra w wysokie zatory zbita przeszkadza przeprawie towarów. W rzece woda podniosła się na stóp 19 i 6 cali. Powietrze bardzo łagodne.

Berlin, 13. Grudnia. — Najj. Pan raczył dotychczasowego sędziego powiatowego Lindemana w Swinemünde zamianować obrońcą prawa w okręgu sądu powiatowego Anklam, z przeznaczeniem mu na mieszkanie Swinemünde, tudzież notaryuszem w okręgu sądu apelacyjnego szczecinskiego.

Berlin, 13. Grudnia — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza rozporządzenie ministra handlu, przemysłu i robót publicznych, ażeby kr. rejencye zwracały uwagę na szkoły rzemieślnicze, w których nieudzielają dostatecznie rachunków praktycznych. Pokazało się z egzaminów, iż uczniowie nieposiadają téj biegłości i pewności, jaka jest konieczną w przemyśle, ponieważ niedosyć byli ćwiczeni w składanych zadaniach i obznajmiani z zasadami matematycznemi, które są konieczne do rozwięzywania zadań podobnych. Z tego powodu poleca minister kr. rejencyom, aby w okręgach swoich dopilnowały nietylko nauki w rachowaniu praktycznem, ale jeszcze przekonywały się na egzaminach, czyli uczniowie rzeczywiście nabrali biegłości i pewności w rachunkach p ezycznych.

— Rząd nabył tu dom obok muzeum, w którym się odbywała giełda berlinska; był to budynek nie wielki, jak na stolicę, a zapłacił rząd zań znaczną sumę, bo 100,000 tal. Nie tak o budynek, jako raczéj o miejsce chodziło rządowi, bo stoi obok muzeum z jednéj i obok tumu z drugiéj strony, który znieść, a inny w jego miejsce okazalszy postawić zamierzono. Minister handlu obejrzał po zawartym układzie ów budynek; niewiadomo dotąd na co będzie obrócony.

Najświeższe wiadomości. — Jeden z korespondentów paryskich piszący do Indep. belg. donosi, że czytał okólnik rosyjski rozwodzący się nad sprawą bolgradzką, bessarabską, morza Czarnego i Księstw Naddunajskich. Według tego więc okólnika, Rosya chce się wyrzec wysp Wężowych, a co do Bołgradu poddać się wyrokowi konferencyi paryskich. Korespondent zaś wiedeński powiadaj w temże dzienniku, iż wie z dobrego źródła, że skoro sprawa ta załatwioną zostanie, natenczas Austryacy opuszczą Księstwa Naddunajskie, a wówczas reorganizacya ich może nastąpić.

Z Wiednia na innéj drodze zaręczają, że Austrya tylko pod tym warunkiem zezwoliła na nowe konferencye, jeżeli się zajmować będą wyłącznie wymierzeniem granic, chociaż starano się z innéj strony podciągnąć pod konferencye inne kwestye. Tak np. Rosya wynurzyła życzenie, aby spór między Niemcami a Danią był na konferencyi rozbierany. Anglia atoli, lubo bardzo przychylna Danii, niepozwoliła na rozbiór.

Tymczasem ruch skandynawski sprzyja sprawie księstw niemieckich w obrębie duńskim. Poznano się na tem, iż gabinet szwedzki w obec agitacyi skandynawskiéj zachował się czynnie i że ta sprawa przeszła z manifestacyi akademickiéj młodzieży w zakres polityczny. Z tego powodu odzywa się Preussische Wochenblatt, iż skandynawizm ma zamiar połączyć spowinowacone narodowości na północy w jedność silną. Ztąd wypływa, że jeżeli skandynawizm chce być jednolitym, silnym i loicznym, powinien się stanowczo rozrachować z żywiołem niemieckim w księstwach duńskich. Niewiemy o ile uwzględni skandynawizm to żądanie dziennika niemieckiego i czyli wyemancypuje ludność niemiecką dobrowolnie. Co się tyczy cła zundowego, układy idą jak najpomyślniéj. Już się o warunki zniesienia owego cła ugodziły Anglia, Francya i Prusy z Danią. Układ ten zawierać będzie także warunki, pod jakiemi wolno będzie przewozić towary na kolei żelaznéj hamburgsko-kielskiéj.

Gdańsk, 5. Grudnia. — W sąsiedzkim mieście Tczewie wyrodny ojciec chciał w zeszły piątek córkę swoją dwunastoletnią utopić pod wielkim mostem we Wiśle. Już był przemógł opór wołającego o pomoc biednego dziewczęcia, ale właśnie w chwili, kiedy już ją w nurtach wezbranéj rzeki chciał zanurzyć, nadbiegli inni robotnicy i ocalili niebogą. Wyrodnego ojca osadzono w więzieniu, gdzie nieujdzie zasłużonéj kary.

Rosya.

Do Independance belge z Berlina telegrafują, że wedle listów z Petersburga z 2. Grudnia, gotowych jest 50,000 wojska pod dowództwem jenerała Berulow na pierwszą odezwę szacha przejśdź przez granicę perską, i że dwa korpusy armii zbliżać się mają do granicy austryackiej.

Francya.

Paryż; 9. Grudnia. — Pan Lamartine i Beranger są chorobą złożeni; pierwszy udał się do zamku swego Saint Paint. Księgarze ofiarowali drugiemu znaczną summę za odstąpienie im pamiętników. Beranger nie przyjął summy oświadczając, że pamiętników swych przed śmiercią wydać nie myśli.

— Hr. Cavour oczekiwany jest w Paryżu, nie dla tego, aby zasiadał na konferencyach, ale raczéj dla tego, aby poparł tutejszego posła sardyńskiego.

— Raporta z Sycylii z wszelką ostrożnością brać należy; powstanie jeszcze nie przytłumione. — W skutek zażalenia p. Hübnera, wycofnie się p. J. Lamainne od współpracownictwa do Journal des Debats, oświadczając: dosyć mi na cenzurze francuskiéj, nie chciałbym brać na karb austryackiéj.

— Francya przepełniona jest Rosyanami, mianowicie wojskowemi, którzy bardzo dobrze bywają przyjmowani.

— Dziś nadeszła tu depesza telegraficzna donosi o attentacie na króla neapolitańskiego. Wczoraj obchodzono z wielką duchowną i wojskową okazałością święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny. Zdaje się, że przy téj sposobnoćci żołnierz dopuścił się tego zamachu. Król otrzymał lekką ranę od bagnetu. Sprawca ujęty. Ostatnie depesze z Neapolu o powstaniu w Sycylii (przez Wiedeń i Neapol pod d. 7. Grudnia i przez Marsylią pod d. 6. Grudnia) donoszą, że takowe przytłumione zostało. Nic atoli nie ma w tém pewnego. Rząd tutejszy jest bez wszelkiéj pewnéj wiadomości. W Neapolu zapewniano już 2. Grudnia, że powstanie całkiem przytłumidno, co jednak nie zgadza się z prywatnemi wiadomościami z Palermo nadeszłemi.

(Kor. Cz.) Paryż, 5. Grudnia. — Jak Jourdain niewiedział że mówiąc *il faisait de la prose*, jak ja po dziś dzień anim się domyślał, że umiem po zędsku. Z tego błędu wyprowadziło mnie dopiero uczone dzieło: »Miano słowiańskie« w ręku jednéj familii od 3000 lat zostające czyli nie Zendawesta, a Zędaszta to jest życiodawcza książeczka Zoroastra, tłumaczył z zędskiego języka Ignacy Pietraszewski, profrsor języków wschodnich w uniw. berlinskim, członek akademii Jagiellońskiéj itd. w Berlinie 1857. Autor poświęca to dzieło: »Rolniczym tylko a pracowitym zawsze szlachetnie myślącym, zawsze ludzkim, zawsze cierpliwym i bogobojnym Słowianom, w upominek braterskiéj miłości.« Więc ten dar nie jest dla mnie ani dla was panowie redaktorowie Czasu, bo my około roli niechodzimy, a żyjemy na bruku miejskim, przecież winniśmy mu podziękować za ważne odkrycie umieszczone na okładce książki, że Zoroaster nauczywszy lud swój rólnictwa wysłał go do siódmego klimatu nad morze Baltyckie (do Pomorza) aby tam uprawiał ziemię. Autor zaleca tamże czytanie Zędaszty albowiem »la lecture de cet ouvrage est Slave (?) el il contient de miliers de mots, que l'on rencontre dans tous les dialectes de cette langue. C'est là un fait incontestable. Pyzznawać się do niewiadomości, nie jest wielkim grzechem; to czynię w całéj prostocie méj duszy, bo jużci nikt mnie nieprzekona, że w słowach: *Ewi chujm astwaątem aghem, zimoj dzeńhegtu*, mam znaleść konieczne wyrażenie polskie; na tych, którzy są zostającymi w grzechach, zima mocno działać musi. Widzicie tedy że miałem racyą przed nadchodzącą zimą oczyścić się z grzechu zarozumienia, że umiem po zędsku.

Książka pana Pietraszewskiego jest na rok 1857, my przedwcześnie wzięliśmy się do jéj czytania. Czas płaci, czas traci, kto wie czy za miesiąc nie staniemy się mądrzejsi a wtenczas znajdziemy się w wyrazie *Ramoj*, spokój bo jak autor dowcipnie powiada »co jest w ramce to spokoju używa.« Uczonym orientalistom zostawiam poważny rozbiór książki Zoroastra, nad którą od stu lat, to jest od czasu jéj ukazania się wielu już mozolnie ślęczało, ja tylko chciałem, aby z naganną obojętnością nie patrzeli na dzieła naszych spółrodaków.

Ponsard zajmując krzesło w akademii po zmarłym Baour-Lormian dość miernym poecie w mowie wczorajszéj na pochwałę swego poprzednika, piękne umieścił ustępy o tragedyi, romantyczności i klasycyzmie, o Szekspirze, Rasynie i Molierze. Niepodobna mi z niéj dać nawet niektórych wyjątków, bo te zabrałyby większą połowę mego listu, zresztą czytelnicy znajdą ją w całéj rozciągłości w każdym dzienniku paryskim, tu tylko poprzestanę na wypisaniu czterech wierszy pana Baour-Lormian, które Ponsard do najpiękniejszych policza:

J'étais bien jeune alors et ne pouvais comprendre
D'ou naissaient tous les pleurs que je voyais rependre;
Mais quand l'age eut enfin éclairé ma raison,
Je partageais le deuils de toute ma maison.

(Z trajedyi Omazis).

Mówiąc o trajedyi powiada Ponsard: »Nieszczęścia negocyanta jakiego mogą mi łzy wycisnąć chętnie to przyznaję, ale August w obec Cynny, lub rozmowa Agripiny z Neronem, poruszają wyższe strony duszy ludzkiéj.« Niechby ta uwaga posłużyła za naukę takim pisarzom jak Augier, Gaillard i Laya, którzy niewiedzieć dla czego w Gabrielli, w Statuetee wielkiego człowieka i w fałszywie prostodusznych ludziach, koniecznie się uwzięli podnieść

notaryuszów, woźnych, negocyantów, kosztem poetów, literatów, jednem słowem tych co się wyłącznie niepoświęcają dla materyalnych interesów towarzystwa, i starają się wmówić niewieściemu rodzajowi, że prawdziwe dla niego szczęście jest tylko w poślubieniu prozaicznych indywiduów.

Akademia francuska od czasu jéj założenia to jest od roku 1634 miała 406 członków, czyli w przecięciu na każde z 40 krzeseł około 10. Numer 17 nieśmiertelnego krzesła zajęty dziś przez p. Mèrimée, najmniéj był szczęśliwyiu bo miał aż 14 dziedziców, kiedy Nr. 35 dziś pan Patris miał ich tylko 7. Od Conrard do Villemain obecnego sekretarza akademii w przeciągu lat 200 było sekretarzy dożywotnich 15.

Nowości teatralnych mamy bez liku: W operze komicznéj »Avocat Patelin« Bazina, w rozmaitościach »L'Amour et Psyché« Aubry z muz. Pilati, »La tanterne magique« przegląd roczny, »Les fausses bonnes femmes« parodia, w Palais Royal »Obliger c'est si doux« wodwil Laurencin i Loubize, »Un Monsieur qui a brulé une dame« p.Bourgeois i Labiche, »l'éducation d'un sérin« p. Varin, w Ampigu »Le Secret des Cavaliers« dramat p. Bouchardy; w folies Dramatiques »Les Voleurs« p. de Kock »Mr. est de la noce« 3 akta pana Renard »La féte de Cassandre« p. Bedelet, w Delassement «l'heritage de ma mére« komedya w 3. aktach p. Stel warta być przedstawioną w Gymnasse «Les egarements d'un fil eléctrique« i parodya »des faux bons hommes«; w Folies Nouvelles »le Calfet« operetka Cabena i przegląd roczny »Allons y gaiemant« przez Potier i Gaimée: w Pouffes »M'sieu Landry« muz. Duprato.

Ristori oczekiwana w Neapolu z zapałem równym temu jaki widziano w Warszawie. Gotują dla niéj cztery wieczory zwane »fuori appalto«. Jest w Neapolu aktórka tragiczna pani Sadowska, nie wiem czy Polka rodem, to tylko pewna, że nie braknie jéj na odwadze, bo nawet po przyjeździe pani Ristori nie opuszcza sceny.

W rzymskim kapitolu jest w téj chwili wystawa płodów. W niéj znaleźć można 136 prób sukiennych rozdzielonych na 4 klasy. Najlepsze sukna pochodzą z fabryk Rzymu, Rolonii, Spoleta, Perugia, grube wyborne dla odzieży ludu z Alatri. Jedwab wyrobiony zalecający się równością przędzy i giętkością z Fossombrone i Osimo. Tkaniny jedwabne (lampai) z Bolonii i brokatelle rzymskie najbardziéj cenione.

Umarł w tych dniach baron Stenben malarz znanych obrazów wystawiających rokosz Streliców, Waterloo, abdykacyę Napoleona, Napoleon na wyspie ś. Heleny i wielu innych przesztychowanych przed wielą już laty. Pan Duret członek instytutu na zozkaz rządu pracuje nad popiersiem Pawła Delaroche mającego ozdobić salę instytutu. P. Alberi Second wydaje co sobotę Przegląd pod tytułem *La Comedie Parisienne.* Sejm rzeszy niemieckiéj potwierdził własność dzieł Szyllera jego sukcesorom do 1867. Akademia sztuk pięknych na miejscu zmarłego Kanowy wybrała swym członkiem towarzyszem p. Merkadante z N Neapolu.

Romans p. Beechie Stowe »Drad« przerobiony został w Londynie na dwa dramata dla teatrów Surrey i Astley.

Podług dziennika le Sport w ciągu 1856 roku było 382 wyścigów konnych i 144 koni wygrało w zakładach sumę 868,285 fr. Lion wygrał w 5 razach 62,000 fr. Ronzi w 8 razach 52,700 fr. Napier w 10 razach 34,775. Majmniéj odnieśli zysku Monarque, Monarchist, Fleur de Lys, a jeszcze mniéj Baronnet, bo tylko 10,550 fr.

Bank angielski zniżył stopę procentu do 6½, francuski jak zaręczają od 15 Grudnia ma zacząć eskomptować weksle na 75 dni, dotąd jak wiadomo przyjmował tylko 60dniowe. Kredyt ruchomy i syndykat banków mają awansować kolejom żelaznym 300 mil. na obligacye. P. Chadzkiewicz lo był tłumaczem w czasie kampanii krymskiéj przy głównym sztabie, za staraniem marszałka Pelissiera otrzymał miejsce inspektora kolei żelaznéj z Lyonu do Genewy z pensyą 6000 fr.

Telegrafy z północy idące często każą dziennikom francuskim prawić niesłychane brednie. Dziś np. powtórzyły taką wiadomość: łe comte Perowski ministre des domaines est mort le 22, i zarezem późniéj le comte Derowski ministre des apanages est mort le 22. Jak to imie Derowski dziwnie brzmi w uchu sławiańskiem. Wczoraj cała ambasada rosyjska była na obiedzje w tuileryach. Książe Jussupow wcale nie kupił hotelu Salomona Rothschilda, ale najął mieszkanie księcia Wittgensteina.

Anglia.

Londyn, 9. Grudnia. — Daily News donosi, że do Malty nadszedł rozkáz nie wysyłania angielskich okrętów wojennych na morze Czarne.

Austrya.

— Gaz. uff. di Venezia zamieszcza następujące trzy pisma JCK. ap. Mości do marszałka hr. Radetzkiego, datowane z Wenecyi 2. Grudnia, a których treść doszła nas już była telegrafem:

Kochany marszałku hr. Radetzki!

1) »Postanowiłem obecnie znieść zupełnie sekwestr wymierzony w d. 13. Lutego 1853 na dobra politycznych wychodzców w mojem Królestwie lombardzkoweneckiem. Zarządzisz bezzwłocznie to co potrzeba, aby podobne dobra zostające pod sekwestrem zwrócone były tym, którzy się należycie wykazać mogą jako umocowani do tego przez właścicieli. Równocześnie upoważniam cię, abyś w przyszłości orzekał co do podań wychodzców politycznych o powrót bezkarny do domu i o przypuszczenie ich do prawa obywatelstwa austryackiego, o ile takowe utracili, a zarazem abyś udzielał łaskę, o którą proszą, skoro dadzą piśmienne zapewnienie, iż nadal zachowywać się będą jako lojalni i wierni poddani. Zalecam Ci ogłoszenie bezzwłoczne tego mojego najwyższego reskryptu.

2) Uznaję za stósowne odpuścić zupełnie w drodze łaski karę następującym osobom skazanym za zbrodnię zdrady główne i inne przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu: Józef Finzi, Paulina Flora, Józef Paganoni, Julian Faccioli, Anioł Mangili, Dominik Fernelli, Attyla Mori, Antoni Lazzati, Ferd. Bosio, Homer Zannucchi, Jan Nuvalori, Jan Maloman, Karol Marchi, Lizyusz Pedroni, Ludwik Dolci, Jan Vergani (właściwie swoboda), Jeremiasz Cagliari, Dominik Cesconi, Ludwik Pastro, Wojciech Cavaletto, Franc. Rosetti, Paweł Lombardi, Paweł Longoni, Józef Nova, Paweł Veladini, Karol Sabbioni, Augustyn Galli, Józef Merini, Karol Girotti, Franc Strada, Syryusz Negri, Ambroży Giussani, Józef Brusa, Karol Merelli, Karol Peroli, Ludwik Pagani, Karol Ferrini, Piotr Campanara, Andrzéj Triboldi, Ludwik Rosetti, Jan Morer, Karol Mazzolini, Karol Bellini, Anioł Poggiani, Antoni Morbini, Kajetan Gosen, Józef Scaltritti, Franc. Pagani, Winc. Longato, Jakób Ghirardelli, Ulisses Salis, Ant. Zanetti, Parys Petenati, Serafin Rastelli, Jan Bernsrda, Jakób Fraquelli, Jan Fraquelli, Jan Bianchi, Jan Faggi, Jakób Geninazzi, Andrzéj Grandi, Ant. Leoni, Ludwik Nava, Jan Cordoni, Marek Chiesa, Kajetan Mandelli, Franc. Spernazzati, Józef Gariboldi, Józef Aluisetti.

3) Celem opędzenia kosztów większego i niezbędnego odnowienia katedry św. Marka naznaczam rocznie po 20,000 złr. Gdyby w ciągu lat suma przezemnie na pomienione cele przeznaczana, nie okazała się wcale potrzebną lub też zbyteczną, natedy cała ta suma lub część jéj pozostała ma być zamienioną na kapitał, aby zwiększyć dzisiejszy majątek katedry ś. Marka, a procenta od niéj pobierane, użyte być mają na utrzymanie budowli kościoła. Zawiadamiając o tem mojem postanowieniu mojego ministra spraw wewnętrznych, polecam uczynić co potrzeba dla wprowadzenia w wykonanie.«

Wedle nadeszłéj depeszy Wenecyi z d. 6. b. m. taż gazeta zamieszcza pismo cesarskie odpuszczające 15 więźniom osadzonym w domu karnym Guidecca resztę kary, dwom połowę, a jednemu trzecią część.

Włochy.

Z Messyny nadeszły wiadomości sięgające 6. Grudnia, podług nich pannje spokojność w Sycylii, choć mnóstwo przewieziono broni na statkach, które skrycie zawinąły do brzegu.

Hiszpania.

Madryt, 5. Grudnia. — Walka o pożyczkę p. Mirésa trwa ciągle. Z Diario Espanol przyłączył się drugi organ moderados, El Omidendo, aby gromić środek finansowy; ale p. Barzanallana, razem z ksiąciem Valencyi zdają się wyzywać do walki wiek obecny. Dekret się utrzyma, gdyż p. Mirés nie chce ustąpić i licytacya nastąpi w sposób podany. P. Duclerc, dyrektor kredytu ruchomego Pereira, wróci 10 t. m., i wystąpi, jak słychać, przeciw p. Mirésowi z warunkami korzystniejszemi. — Wybór Buchanana na prezydenta stanów Zjednoczonych, napawa tutejszy rząd obawą utraty hiszpańskich posiadłości w Antillach. — Nie dla jednego jest zagadką przyjacielska zgoda, w jakiéj znajduje się dwór z O'Donnellem. Z pewnego wiem źródła, że królowa żadnej niepomija sposobnoęci, aby okazać hr. Luceny i małżonce jego, jak największe grzeczności.

Grecya.

Z Aten 3. Grudnia donoszą, że w greckiem ministerstwie panuje największa zgoda. Wybory wypadły na stronę rządu. — Turcy nad granicami greckiemi mieszkający napadają na pogranicza greckie.

Turcya.

Przez Marsylią odbieramy wiadomości z Konstantynopola z 1. Grudnia: Porta tegoż dnia otrzymała wiadomość o postanowieniu otwarcia konferencyi paryskich i mówiono, że Ali basza uda się do Paryża aby na nich zasiadać i razem z innemi pełnomocnikami postanowić względem granicy bessarabskiéj, względem pytania o Deltę dunajską i organizacyi Księstw Naddunajskich. Ministerstwo Reszida rozwija coraz większą działalność. — Wzięcie Heratu nastąpiło d. 26. Października. Stolicę perską Teheran na cześć tego zwycięztwa oświetlono. Poselstwo angielskie gotowało się do wyjazdu z Teheranu.

— Wiadomości z 28. Listopada donoszą z Teheranu, że na wypowiedzenie wojny ze strony Anglii, konsulat angielski opuścił stolicę Persyi. Pan Stevens udał się do Tabris, pan Abbot z resztą osób konsulatu do Bombay.

Z Janiny pod dniem 17. Listopada dowiadujemy się, że Hussein basza ściga z wielką troskliwością opryszków, 30 tych złoczyńców schwytano i tu sprowadzono. Najznaczniejsi Arnauci wspierają czynność tak chwalebną Hussein baszy. Dotąd nie udało się wszakże pochwycić strasznego ich herszta Birbil Aga.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Grudnia. — Przyzwyczaiły się oczy nasze od lat trzydziestu do zmian w naszem mieście, które powoli następując po sobie, nie uderzają tak mieszkańców miasta. jak przybywających, którzy tu dawno nie byli. Gdzież się podziały owe Winiary spoglądające z wzgórza wzniosłego na miasto poza grochowemi łąkami, z swemi winnicami, ogródkami, zagrodami włościańskiemi, a wszystko na pagórkach nierównych, to przysiadłych, to wyniosłych, pociętych ścieszkami i drogami nakształt skorupy ślimaczéj. Dziś wzgórze pozostało wzgórzem, ale równe, jakby poliniowane wałami, z nad których bystre i gęste spoglądają oczy na wsze strony, to strzelnice do dział i karabinów. Całe dziś wzgórze zalega główny rdzeń fortecy, z daleka istne drugie miasto, wybiegające daleko w pola, w okrąg otoczone gęstemi gajami. na lato przybytek słowików i ptastwa, najpiękniejsza przechadzka śród zieleni, tryskających źródeł i spokojnie płynących wód Warty. Od wzgórza Winiar rdzeń forteczny rozciąga jedno ramie na wschód południe, przerzucając je mostami, upustami, groblami i dłoń rozpościera swoją u stóp reformatów, gdzie także oddzielne dzieło forteczne rozściela się i groblą jakby palcem wskazuje na miasteczko za tamą, gdzie znów wyrastają mury i wały, ciągnąc się aż do rzeki. Z drugiéj strony rdzeń winiarski opasuje drugiem ramieniem całe nowe miasto obok wielkiego magazynu, wielkich gmachów przeznaczonych na pomieszczenie zapasów wojskowych, ogromnych a pięknych koszar uzarskich, wzdłuż Kundorfu, przedmieścia św. marcinskiego, ku Wildzie, starożytnemu kościołowi Bożego ciała i bramie nowéj i pięknie zbudowanéj na drodze ku Dębinie. Ileż to dzieł silnych przedziela i broni tego ramienia, które się kończy na Grobli, zkąd już innéj drogi nie masz, jak most przez rzekę, który za kilka lat wystawionym będzie i dopełni dzieła pół wieku niemal stawianego. Niedawno jeszcze chodziliśmy na przechadzki po równych łąkach bożocielskich, poprzecinanych tu i owdzie tylko wądołami, Bocianką, dziś przedzielają je groble, fossy, bramy, u których wieczorami napotykasz cienie jakieś liczne, poruszające się w zmroku na tle czarnem, szemrzące nakształt pszczół wylegających na ule, to robotnicy, którzy wracają od robót fortecznych nad rzeką i stawają w szeregi batalionowe po zapłatę za całodzienną pracę. Wracamy do założenia naszego na początku, jakież to zmiany nastały około Poznania, do którego dojeżdżając dawny znajomy, a dawno nie były, nie poznaje go i dziwi się tak wielkim zmianom. Niedosyć atoli na tych zmianach zewnątrz, jakież go uderzą wewnątrz miasta, owa część miasta, nowa, która kończyła się na alei, a była odciętą rzędami kamienic od rynku, druga najpiękniejsza połowa miasta za-

siana granitowemi chodnikami, pałacami, pięknemi kamienicami lśniącemi od dołu kryształami, zasłużyła, aby ją połączyć bezpośrednio ze starem miastem, ze starożytnym czworobocznym rynkiem i otworzono nową ulicę od starego rynku, pczez dawne wały, fossy i mur miejski i stanęły po obu połaciach téj nowéj ulicy przechodniéj liczne gmachy, z których bazar wszystie wzrostem i pięknością przesięga. Jakiż to ruch na téj ulicy, od rana za interesami, po południu na przechadzki, płyną rzesze jedne za drugiemi, jak krew przez główną arteryą. Któż pominie w tym jeszcze obrazie, owe długie i liczne szeregi spichrzów zbożowych nad rzeką około mostu, winne swój początek i wzrost jednemu człowiekowi, który przybył do miasta naszego przed laty bez majątku, a pozostawił milion czysty jedynie zebrany wytrwałością i rządem. Otóż wielkie zmiany, które zaszły w naszem mieście, nie licząc dziś do nich wielkie koleje żelazne, które łączą przez Poznań morza a samo miasto z zachodem europejskim, tudzież doskonałe oświetlenie miasta za pomocą gazu, o czem na innem miejscu szeroko w swoim czasie rozwiedliśmy się.

Kcynia, 10. Grudnia. — Dawno tu grasowała pomiędzy ludem niemieckim nad Notecią gorączka amerykańska, czyli wyrazniejszemi tłumacząc się słowami, chęć przesiedlania się do Ameryki, lecz nikt się tu niedomyślał, ażeby druga nastała gorączka krymska; zkąd się wzięła, jak się zaszczepiła i upowszechniła, to tajemnica; dosyć na tem, że lud niemiecki w koloniach nadnoteckich zapadł na nią, a że niedosyć jest obznajmiony ze stosunkami krymskimi i gdzie Krym leży, czy między górami, czy nad rzekami, alboliteż morzami, przeto się udał po informacyą do konsula rosyjskiego do Gdańska. Jaką odbiorą odpowiedź, nie wiadomo, ale to pewna, że w lud ten wmówili ajenci jacyś niepowołani, iż Rosya bramy swe dla wychodzców rolniczych otwiera w Krymie i każdemu na drogę zadaje 300 rubli srebrem. Niepoślednia ponęta, kiedy w dodatku jeszcze na nich role uprawne i bujne łąki czekać mają. Mimo to bez zadatków i bez tak czarujących widoków, opuszcza wielu włościan niemieckich kolonie swe nadnoteckie w powiatach szubińskim, wyrzyskim i chodzieskim, i przenoszą się do Ameryki. Na przyszłą wiosnę wybiera się wiele rodzin z tamecznych okolic do Ameryki.

Wiadomości literackie.

Poznań, 13. Grudnia. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł Nr. 50 i zawiera: Opisanie mięczaków krajowych żyjących, należących do fauny polskiéj. (Dokończenie.) — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Sprawozdanie o Burmeistra geologicznych obrazach, przez Wacława Żapolskiego. — Odpowiedź Dr. Mateckiemu na jego artykuł umieszczony w Nr. 36 tego dziennika, przez Emeryka Tutczyńskiego. — Odezwa nakładcy.

Z Warszawy donoszą, że Wł. Syrokomla napisał nową gawędę p. n. »Trędzlowe«, a Włodzimierz Wolski powieść w dwóch częściach p. n. »Bakałarz«, które będą drukowane w Gazecie codziennéj.

J. I. Kraszewski napisał dwie powieści nowe: »Boża czeladka« i »Starościna bełzka«. Obie powieści, z któréj druga jest historyczna, zapewne będą umieszczone w odcinkach gazet warszawskich.

Z nowym rokiem w literaturze ma się pojawić oprócz powyższych wiele innych nowości. Księgarnia Bernsteina drukuje pospiesznie »Warszawa i Warszawianie«, szkice obyczajowe A. Wieniarskiego, i powiastkę A. Niewiarowskiego p. t. »Stara osa«. Myśli także o przysposobieniu się do wydania »Przewodnika dla podróżujących«, z widokami wszystkich gmachów warszawskich godnych szczególniejszéj uwagi. Warszawa z położenia swego stała się teraz więcéj interesującą dla cudzoziemców, a gdy kolej żelazna połączy ją z Petersburgiem, będzie środkowym punktem między zachodem i północą; myśl więc wydania dokładnego przewodnika dla podróżnych, których napływ coraz bardziéj zwiększać się będzie, jest myślą bardzo szczęśliwą, byleby tylko taki przewodnik odpowiadał swemu celowi i obejmował jak najwięcéj wiadomości, rzeczywiście dla podróżnych potrzebnych.

Na zgromadzeniu literackiem piątkowem widzieliśmy nowość przywiezioną z Petersburga: jest to nowy przekład »Pieśni o pułku Igora«, starosłowiańskiego poematu z XII wieku, przez księdza Adama Stanisława Krasińskiego kanonika katedry wileńskiéj. Przekładem téj pieśni August Bielowski zapewnił sobie znakomitą sławę.

Kaczkowski wykończa dwie powieści, z których »Anuncyatę« poda Kronika warszawska. Wł. Wolski wydaje dwa tomy swoich poezyj, szkic dramatyczny i dwa libretta do oper.

Deotyma ukończyła »Piasta« i wkrótce druk tego poematu rozpocznie się.

Wolff w Petersburgu zabiera się do ilustrowanych wydań poetów polskich, jakoż już wydał »Wiesława« Brodzińskiego okazale ilustrowanego.

Rozmaite wiadomości.

Już dawno mieliśmy zamiar potrącić o jedną zbyt powszechną wadę, zaklinanie się. Są ludzie, którzy dwudziestu słów nie są w możności wymówić bez jakiegoś zaklęcia, jak gdyby ono miało pomagać do uwierzenia temu co mówią. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Im kto więcéj zaklęć używa, tem mniéj mu wierzą. Pewien jegomość, który każde słowo hypotekuje na honorze, uchodzi tu za najdoskonalszego kłamcę. Inny, gdyby miał sto żon i trzy razy tyle dzieci, to jużby mu wszystkie powymierały, tak wciąż ich zdrowiem szafuje. Inny co minuta Pana Boga i wszystkich świętych przyzywa na świadectwo, a sami słuchacze nie chcieliby świadczyć temu co mówi. Sądzimy, że to musi być wada organiczna pewnych usposobień, tak jak jąkanie się, używanie szczególnych przysłów i t. p., a w takim razie i przygany, i śmiech nie pomogą i jeszcze wyśmiani, gotowiby odpowiedzieć nam, jak niegdyś jeden z znakomitych poetów damie, która śmiała się z jego jąkania:

W tych wierszach dwóch wad pamięć pozostanie wieczna,
Że ja byłem jąkała, a pani niegrzeczna,
I rzekną potomkowie czyniąc porównanie,
Że tu wina natury, tam złe wychowanie.

Nie chcielibyśmy zaś, aby nasze sprawozdawcze przygany, aż tak ostry zarzut wywołać miały. (G. Codz.)

— Ojciec święty zaszczyca szczególną przychylnością młodych kleryków wszystkich krajów, którzy w Rzymie przykładają się do nauk i do służby kapłańskiéj, i niedawno wyprawił dla nich świetny bankiet w nowem skrzydle muzeum Chiaramonti, gmachu wzniesionym za staraniem Piusa VII na zbiory sztuk pięknych i starożytności. Tu urządzono salę jadalną w następujący sposób: w miejscu, gdzie wznoszą się na kolumnach granitowych popiersia Trajana i Augusta, wystawiony był tron i stół, przeznaczony dla Jego Świątobliwości. Obok niego, cokolwiek niżéj, stały stoły kardynałów i innych wyższych dygnitarzy duchownych i świeckich. Za niemi oddzielone małym tylko odstępem, ciągnęły się wzdłuż galeryi nieprzejrzane szeregi stołów, przeznaczonych dla młodych gości. W pośrodku nich, wznosiła się ku ozdobie olbrzymia waza z bazaltu, prawdziwe arcydzieło starożytności, znaleziona niegdyś na pochyłości kwirynału w pobliżu zabudowania Casa di Santa Andrea, należącego do zakonu Lojoli. W końcu podawano gościom wety w najrozmaitszych wazach i urnach starożytnych z dziwacznemi rysunkami. Wszystkich zaproszonych gości 429, między temi znajdowało się 10ciu kardynałów, 19tu innych dygnitarzów, 214 uczniów z kollegium di Pio VII., fundacyi ojca śgo, i 185 alumnów z innych kollegiów. Z tych byli tylko ci zaproszeni, którzy w ukończonym roku szkolnym 1855/6 albo otrzymali nagrodę z teologii, filozofii lub literatury, albo też odbyli dysputę publiczną. Reprezentowane były na téj uczcie: Kollegium angielskich missyonarzy, fundacyi ojca św.; kolegium propagandy; kollegia: niemieckie, iryjskie, angielskie, szkockie, francuskie, seminaryum rzymskie, i kilka innych mniéj znanych instytutów duchownych. Jego świątobliwość wyglądał przy téj sposobności prawdziwie jak ojciec w gronie dzieci. Oko jego jaśniało najczystszą radością na widok tylu utalentowanych młodzieńców, których cnota i nauki są silną podstawą katolicyzmu.

— Kiedy niegdyś banda cyganów pojawiła się za wsią, spieszył kto żył do staréj wróżki cygańskiéj, aby z linii i zarysów lewéj ręki, dowiedzieć się czegoś o przyszłych losach swoich. Niedawno temu zaspokajano takąż samą ciekawość wcale odmiennym sposobem. Oto zapisywano własnoręcznie cząstkę papieru kilku lub kilkunastą słowami, i wraz z talarem w srebrze albo w banknotach, odsyłano pismo do Lipska, do znanéj powszechnie Gazety Illustrowanéj. Tam jakiś pan Hentze, nieznany bliżéj z imienia, bo podobno nawet pseudonym, umieszczał na siódméj kolumnie dziennika, zdanie swoje o każdym w podobny sposób nadesłanym mu dokumencie. Jak niegdyś Lawater z portretu, jak dziś jeszcze frenologowie z czaszki, tak p. Hentze wywnioskowywał z pisma nieznanych sobie ludzi cały ich charakter, usposobienie, temperament, skłonności, wszystkie szczególnie zdolności, sympatye i odrazy. Natłok ciekawych tego nowoczesnego wróżbiarstwa, przewyższał własne oczekiwania wróżbity. Gazeta Illustrowana zamieszczała tylko jedną cząstkę odpowiedzi na tysiące różnych zapytań. Wielu bowiem ciekawych udawało się do pana Hentzego w listach prywatnych, tajonych przed publicznością, nie pytając już o zagadkę charakteru swojego, lecz zasięgając zdania i rady w najrozmaitszych przedmiotach i okolicznościach. I tak np. jedni pytali, czy mogą żenić się z osobą, która takie a takie posiada pismo; drudzy radzili się, czy mają w téj lub owéj ważnéj sprawie zaufać człowiekowi, którego próbkę pisma załączyli w swym liście; inni wreszcie żądali wskazania im najwłaściwszego zawodu życia, zgodnego z autografem załączonym. Na wszystkie takie zapytania odpowiadał p. Hentze bez wszelkiego zakłopotania, a odpowiadał nawet przez dość długi przeciąg czasu. Dziś zamilkł zupełnie, na korzyść swoich klientów i ludzkości.

— Paropływy i koleje żelazne rozszerzyły znacznie i podniosły handel owocami w Anglii. Będzie temu dziesięć, dwanaście lat, gdy parostatki przywiozły po raz pierwszy ananas z Indyj Zachodnich; teraz sprzedają mnóstwo ich po ulicach Londynu, i liczbę przywożonych rocznie do miasta ananasów, podają na 200,000 sztuk. Tak samo rozszerzył się handel pomarańczy w taki sposób, ze trudno nawet uwierzyć. Zdaje się, że przed zaprowadzeniem parопływów, sprowadzano pomarańcze i cytryny do Anglii prawie wyłącznie z Portugalii i Hiszpanii, teraz można je przewozić z Azorów, z Madery, Malty i Krety. Także zmniejszenie cła przewozowego, które wynosiło pierwéj półtora szylinga od ćwierci, a teraz mniéj niż połowę, powiększyło znacznie przywóz. St. Michael, jedna z wysp azorskich, wysyła rocznie 200 ładunków pomarańczy, razem 200,000 pak, każda po 1000 sztuk; także Terceira, Fayal i inne Azory, wysyłają znaczne massy. Najlepszym dowodem szkodliwości zbyt wysokich ceł jest to, że dawniéj w Hiszpanii i Portugalii wolano raczéj wyrzucić wszystkie duże pomarańcze, niż wywozić do Anglii, gdzie tylko małe mogły cło wytrzymać. Cytryny przychodzą wyłącznie z Sycylii w czworograniastych pakach; pomarańcze zaś upakowane są w podłużnych sąsiekach. Obliczono, że rocznie konsumują w Anglii do 300 milionów pomarańcz, a z tego 100 milionów w Londynie. Do transportowania téj znacznéj ilości potrzeba 200 statków, które w miesiącach zimowych i wiosennych, zawijają poniżéj mostu londyńskiego. Silni tragarze przenoszą paki do magazynów w Botholt-Lane i Pudding-Lane, i kto w tym czasie przechodzi niższą ulicą Tamizy, niechaj strzeże pilnie swego kapelusza i głowy. Najpiękniejsze jednak ładunki składają w Southamptonie, i odwożą spiesznie koleją żelazną do Londynu, gdzie nie trudno o kupca. Prawie czwartą część konsumowanych w Londynie pomarańcz, to jest 25 milionów, sprzedają po ulicach, w teatrach i na innych miejscach publicznych, a 75 milionów w sklepach. Roczną konsumpcyę cytryn obliczono na 20 milionów sztuk.

— W Wiesbadeu odebrało sobie w tych czasach życie kilku zbankrutowanych graczy, między tymi dwóch Francuzów; jeden cudzoziemiec zgrawszy się do grosza, drapnął, zostawiwszy znaczne długi; za innym pojechał gospodarz jego do Dysseldorfu po należytość.

— W Cardriff w Wallii usłyszano 27. Października nad ranem silne wstrząśnienie tak, iż sądzono, że trzęsienie ziemi czuć się dało. Tymczasem było to wysadzenie statku handlowego pruskiego »Retzlaff«. Cały dzień poprzedni skład węgla w tym statku był zamknięty, a kiedy rano 27. robotnik jeden zszedł ze świecą do składu, nastąpił wybuch gazu, który się w składzie wywiązał i tenże rozsadził cały statek a wszystkich ludzi z osady częścią pozabijały odłamy statku, częścią ich poraniły.

— W Londynie robiono próby nowego odkrycia ważnego pod względem przemysłowym. Niejaki Bessemer wynalazł sposób robienia stali wprost z rudy żelaznéj, w zwyklych piecach topnych, przez wprowadzenie do tego pieca powietrza atmosferycznego, którego rozkład nieznany dotąd stopień gorąca sprowadza. Bessemer wylewa z pieca gotową stal w jak najlepszym gatunku, i w dowolne formy ją spuszcza.

Słychać jeszcze, że J. I. Kraszewski pracuje nad kilkotomowem studyum historycznem, do którego od dawna zbierał materyały.

— Drukują się w Krakowie kazania niedzielne, świąteczne. przygodne i allokucye czyli przemowy miewane do uczniów (alumnów) akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj w Petersburgu, przez ś. p. księdza metropolitę Hołowińskiego, którego hymny kościelne już na ukończeniu. — Donoszą nam ze Lwowa, że ukończony już drugi tom słownika Samuela Lindego i trzeci tom Szajnochy »Jadwigi i Jagiełły.« Wyszła znowa gdzieindziéj »Jadwiga żona Jagiełły,« trajedya we trzech aktach wierszem białym, i druga trajedya pod napisem: »Samuel Zborowski.« — Archiwista i pisarz zakładu naukowego imienia Ossolińskich, Julian Aleksander Kamiński, który wydawał z rycinami broszury w bardzo małéj liczbie egzemplarzy (podobno 100 tylko) ogłosił teraz drukiem »Przegląd« zasobów do monografii i historyi rodzin Kamieńskich i Kamińskich. — Aż trzy jednocześnie przekłady ukazują się Fabioli, powieści z czasów prześladowania chrześcian, w roku 302, napisanéj w języku angielskim. Wyjątki tłumaczenia pani Eleonory Ziemięckiéj, czytaliśmy w jednem z pism czasowych warszawskich, drugi przekład drukuje się w Wiedniu, a trzeci dokonany przez C. M. wyszedł kosztem Adama hr. Potockiego w Krakowie, na dochód instytutu wychowania moralnie zaniedbanych chłopczyków. — Bischof Ferdynand, profesor uniwersytetu lwowskiego, wytłoczył rodzaj niby dyplomataryusza, w którym są zamieszczone przywileje miast, między innemi następnych: Lwowa, Krakowa, Mościsk, Krośna, Tarnowa, Wilna, Tarnopola i Sanoka. Tytuł dzieła tego: *Oesterreichische Stadtrechte und Privilegien.* Jakim sposobem weszło tu Wilno?.... nie wiemy, bośmy jeszcze w ręku tego zbioru nie mieli. — Doktór z Podola, A. Kremer, brat Józefa, znany już z kilku prac swoich, przełożył na język polski Podróż do Chin, Tybetu i Tartaryi Huca misyonarza. Toż ciekawe dzieło tłumaczy w Królestwie jeden z kapłanów naszych. — Wyszedł już w Poznaniu pierwszy zeszyt nowego czasopisma, wydawanego przez księgarnię Merzbacha pod tytułem: »Światowid.« Zawiera rzecz o wynalazku balonów objaśnioną dwudziestu kilku drzeworytami. Pismo to ma być rozpowszechnicielem »postępu naukowego« dając ogółowi czytającemu rozprawy o wynalazkach;i najnowszych odkryciach. Czyż dla wydawcy za szczupłe były ramy »Przyrody i Przemysłu?« — Oprócz dwóch rycin Ceglińskiego, o których już donosiła Ga. Werszawska, drugie dwie na kamieniu, wystawujące rozwaliny Świętego Ducha w Lublinie przy świetle nocnem i ratusz w czasie zimowym, robi na kamieniu sam p. Lerue do swego album lubelskiego.

Warszawianki, niegdyś panny Baumannównéj, dziś żony rzeźbiarza zagranicznego p. Jericho (Jerichau) mieszkającéj w Kopenhadze. znajduje się na tegoroczněj wystawie berlińskiéj (liczącéj około 2000 numerów) obraz powszechnie w pismach chwalony, a mający nazwę »Modlitwy domowéj.« Wystawia on wieśniaków duńskich (ojca i matkę) w stroju wiejskim siedzących za stołem, którym córka czyta rozłożoną biblię świętą. Wszystkie trzy osoby są w ubiorach świątecznych; uczucie religijno charakterystyczne i nader wymównie widne jest w twarzach prostodusznych ludzi, a harmonia kolorów i całość kompozycyi zachwycają wszystkich widzów.

P. Aleksander Przeździecki zamieścił w Gazecie Codziennéj następującą wiadomość, wyrażając życzenie, by ją inne dzienniki powtórzyły:

»Muzeum chrześciańskie w Rzymie wzbogaca się co dzień przedmiotami z pierwszych wieków chrześciaństwa, odkrywanemi w katakumbach na około wiecznego miasta. Pomniki grobowe oznaczone są prawie wszystkie napisami których zbiór stanowiłby ważny przybytek do literatury archeologii chrześciańskiéj. — Zbiór ten rozpoczął od lat kilkunastu uczony kawaler Jan Chrzciciel de Rossi, w Rzymie. Nieodstępny towarzysz wielebnego ojca Macchi, któremu papież poruczył poszukiwania po katakumbach rzymskich, kawaler de Bossi pierwszy nowo odkryte napisy potrzega, odczytuje i do swoich tabliczek przenosi. Jego zbiór napisów do kilkunastu tysięcy dochodzący, systematycznie na wieki i rodzajo podzielony, kosztem stolicy apostolskiéj drukuje się w Rzymie. — Pragnąc zbiorowi temu największą możebną doskonałość zapewnić, kawaler de Rossi zwródił uwagę na wysyłanie do wszystkich krajów katolickich relikwie, po większéj części z katakumb wyjęte, czasem wraz z kamieniem grobowym i napisəm autentycznym przesyłane. Zdarzało się także, że w listach dowodzących outentyczności przesyłanych relikwii (w autentykach), umieszczano kopie z napisów znalezionych w katakumbach. Z prośbą o takie napisy przy relikwiach przysyłane do Polski, udał się kawaler de Rossi, za pośrednictwem mojém do uczoyych krajn tutejszego.

Już jeden napis taki z kolegiaty łowickiéj uczonemu archeologowi rzymskiemu posłałem. — W kaplicy ś. Wiktoryi bowiem złożone są relikwie świętéj w trumnie srebrnéj a czaszka jéj w złotéj tece, sprowadzone z Rzymu w pierwszych latach wieku XVII przez Henryka Firleja, proboszcza miechowskiego, późniéj biskupa płockiego, nareszcie arcybiskupa gnieznieńskiego i prymasa. W ołtarzu ś. Wiktoryi na marmurze wyryty napis:

Victoria quae vixit annis XVIII quiescit in pace. (Wiktorya, która żyła lat 18 spoczęła w pokoju).

Haec tabula cum sua inscriptione reperta fui, supram corpus S. Victoriae in Criptis Romanis via Salaria extra porta. (Tablica ta ze swoim napisem znaleziona została nad zwłokami św. Wiktoryi w katakumbach rzymskich, przy drzy drodze Salaria, po za bramą.)

Kto podobne napisy albo ślady napisów znalazł, proszony jest o nadesłanie ich w kopii dla uzupełnienia zbioru i dzieła kawalera de Rossi, bądź niżéj podpisanemu, bądź redakcyom pism peryodycznych, a zwłaszcza «Pamiętnika religijno-moralnego«, które raczą zapewnie niniejszą wiadomość w szpaltach swoich powtórzyć. Aleksander Przezdziecki.«

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Grudnia.

Pszenica 50—86 tal.

Żyto 44—$45\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $45\frac{1}{4}$—46—$45\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $44\frac{1}{2}$—45—$44\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $45\frac{1}{2}$—46—$45\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień 32—38 tal.

Owies 20—25 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień $16\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $16\frac{1}{6}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Luty Marzec 16 tal., na Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $25\frac{1}{4}$—25 tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $25\frac{1}{8}$—25 tal., na Styczeń Luty $25\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $25\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 26—$\frac{1}{4}$ tal.

Gdańsk, 11. Grudnia. — W targach angielskich żadnéj nie widzimy zmiany. Trzymający zboże nie cisnęli się ze sprzedażą; a kupujący nie okazywali chęci wchodzenia w znaczne interesa. Próby wystawione na targu w lichym były gatunku, że także sparaliżowanie ruchu nie mały wpływ wywierało.

Dowozy przechodzą potrzeby konsumcyi i próżne dotąd śpichrze zaczynają się wypełniać.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	8208	6688	5969	1744	—	37,646
z zagranicy	25,532	8721	50,307	3064	13,193	24,713

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne trzymały się słabo bez zmiany w notowaniach.

We Francyi, Holandyi, Belgii handel był bez ożywienia, a ceny ku zniżeniu dążyły.

Na naszéj giełdzie nie było ruchu, zwłaszcza przy nader zmniejszanych dowozach. W tranzakcyach jednak jakieś miały miejsce; ceny nietylko się nie zniżyły ale owszem może małe podwyższenie dało się otrzymać zwłaszcza w najniższych gatunkach. Żyto stanowczo poszło w górę i od przeszłego tygodnia około 30 guld. płacono drożéj za łaszt.

Sprzedano na giełdzie pszenicy łaszt 76, żyta 64, jęczmienia 26.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	84—90	2	11	8	1	23	6
»	90—91	2	28	6	3	3	4
»	92—94	3	15	—	3	23	—
Żyta	84—86	1	20	—	1	27	—
»	87—91	1	23	—	1	28	—
Jęczmienia	74—80	1	14	—	1	20	—
Grochu	» »	1	12	—	1	20	—

Czas mieliśmy prześliczny, ciepło wiosenne; ślady śniegu zniknęły a Wisła w wielu miejscach już puściła.

Kursa zamian. — Londyn $198\frac{1}{2}$. Amsterdam 103. Hamburg $45\frac{1}{8}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 13. Grudnia.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wasservogel z N. Marchii, Silz z Frankfurtn n. M., Leky z Wrocławia, Cohn z Berlina, Kurt z Rogoźna.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hoffmann z Bremy, Brünig z Ravensburg, Moser i Avelis z Berlina, Kleinwächter z Oleśnicy, Żelaseo z Obornik, Beyme z Grodziska, Otocki z Pietrzykowa, Treppmacher z Wulki, Sperling z Grzybna.

HOTEL DU NORD: Kierski z Wrześni, Bojanowski z Rogaczewa, Leichtentritt z Berlina, Styczyński z Bordeaux.

HOTEL BAWARSKI: Kalkstein z Stawian, Göben z Wrocławia, Kuczborski z Kurczewa, Sickert z Wrocławia, Wiśniewski z Miłosławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Schönberg z Dł. Gośliny, Swinarski z Gołaszyna.

HOTEL BERLINSKI: Bänsch z Leszna, Seidlitz z Rożnowa, Böhme z Grodziska, Freygang z Podarzewa.

HOTEL PARYZKI: Sławoszewski z Komorowa, Szeliski z Kleparz, Szeliski i Ignatowicz z Orzeszkowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Grabowski z Uchorowa. Wichrzycki i Grankiewiez z Gniezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Willich z Gorzyna, ul. Wilhelmowski Nr. 10. Tallacker z Berlina, ul. Berlińska Nr. 26.; Hübsch, Gärtner i Tappert z Bunzlau, ul. Magazynowa Nr. 15.

(Dodatek.)

	Tal.	Sgr.
Dykcyonarz biblijny. 4 tomy	2	20
Gawinski Ks. Kajetan. Kazania na niedziele całego roku podług ewangelii świętéj stósownie do mszału rzymskiego a dla użytku i wygody JJX. Proboszczy i Kaznodziejów ułożone. 4 tomy	5	—
Tegoż Nowe mowy pogrzebowe	1	7½
Hołowiński Ks. Teka rozmaitości	2	10
— Dzieciątko Jezus	3	10
— Pisma różne. 2 tomy	2	15
Chassy Ed. Fr. Chrześcianka uważana ze stanowiska światowego	1	5
Hofmanowa. Święte niewiasty, obrazki pobożne kobietom żyjącym w świecie ofiarowane. 2 tomy	3	—
Dusza człowiecza. Nowy i zupełny wykład nauki o duszy. 2 tomy	3	10

PUBLICZNE OBWIESZCZENIE.

Ur. Antoni Pruski dziedzic dóbr w Grabiu wystawił następujące weksle:
1) weksel na 200 Tal. z dnia 16. Kwietnia 1856. na A. Feblowicza płatny 1. Października r. b. w skutek giro na A. Żerkowskiego, kupca, przeniesiony.
2) weksel na 200 Tal. z dnia 16. Kwietnia 1856. na A. Feblowicza płatny 1. Października r. b. w skutek giro na A. Zerkowskiego, kupca, przeniesiony.
3) weksel na 100 Tal. z dnia 7. Czerwca 1856. na A. Feblowicza płatny 7. Października r. b. w skutek giro na A. Żerkowskiego przeniesiony.
4) weksel na 340 Tal. z dnia 23. Czerwca 1856. na A. Feblowicza płatny 23. Października r. b. w skutek giro na Zerkowskiego przeniesiony.
5) weksel na 500 Tal. z dnia 16. Lipca 1856. na M. Warszawskiego, płatny 16. Października 1856. w skutek giro na Zerkowskiego przeniesiony.

Według podania rzeczone pięć weksli właścicielowi tychże Jakóbowi Żerkowskiemu, kupcowi w Pleszewie, ukradziono; wzywa się przeto niewiadomy posiedziciel takowych, ażeby weksle rzeczone najpóźniéj do 30. Kwietnia 1857. włącznie Sądowi podpisanemu przedłożył, w razie przeciwnym takowe za nieważne uznane zostaną.

Pleszew, dnia 29. Listopada 1856.

Król. Pruski Sąd powiatowy. Wydział I.

AUKCYA.

Z zlecenia tutajszego Król. Sądu powiat. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę **w poniedziałek dnia 15. Grudnia** r. b. przed południem od godz. 9. w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ul. Nr. 1.

rozmaite meble brzozowe

jako to: szafy za szkłem i do sukien, komody, **dobrą pościel**, odzież, bieliznę; potem z pozostałości

przedmioty z złota i srebra i klejnoty

jako to: złote cylindrowe, repetujące i damskie zegarki, zegarek srebrny ankierowy, 2 pierścienie dyamentowe i inne, 2 srebrne tabakierki, srebrny sztuciec, złote łańcuszki zegarkowe, colliers, brosze, zausznice, bransoletki i wiele innych przedmiotów.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta podczas zimowych miesięcy od godziny 9. do 3.

Augusta Levysohn
z domu **Falk Fabian**,
przy Magazynowéj ulicy Nr. 15.
poleca szanownym Damom jako

Stósowne podarki gwiazdkowe

Kapelusze jedwabne i axamitne, czepki, stroiki na głowę z piór, kwiatów, szenel i pereł, do ubrań balowych i wieczornych zgromadzeń, tudzież kwiaty z ozdobami złotemi i srebrnemi i t. d. Wszystkie te przedmioty są bardzo gustowne i w wielkim zapasie.

Giełda płodow ziemskich.

Na dzisiejszém Walném zebraniu postanowiono, iż giełda produktowa nadal istnieć ma i stara Dyrekcya na nowo obraną została.

Najbliższe dnie giełdowe odbędą się:
17. Grudnia 1856.
7. i 21. Stycznia 1857.
4. i 18. Lutego 1857.
4. i 18. Marca 1857.

Kupcy i producenci zapraszają się, aby na takowe licznie zebrali się, z nadmienieniem, iż zgromadzenia będą miały miejsce jak dawniéj w sali pod złotym orłem u Pana Hedingera

Rawicz, dnia 10 Grudnia 1856.

Dyrekcya giełdy płodów ziemskich.
Sczaniecki. Hrabia Czarnecki. Sturtzel. Margolis. Franzke.

Od dnia dzisiejszego sprzedajemy w naszym zakładzie szefel koksu z najlepszych węgli kamiennych sprowadzanych z Anglii po 7 Sgr. 6 Fen. Kupującym 200 szefli na raz dajemy 10 % rabatu.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1856.

Zakład oświetlania gazem.

Od dziś dnia mieszkam przy starym Rynku Numer ośmdziesiąt dwa (Nr. 82.)

Dr. Munk,
Doktor, Chirurg, Akuszer i oczny Lekarz.

Magasin de Nouveautés de Paris
P. DESFOSSÉ,
successeur de Montigny
Wilhelmsstrasse 24 à Posen,

a l'honneur de prévenir le public et surtout les personnes de sa clientelle, qu'il a reçu de Paris un assortiment considérable de **chapeaux, casquettes, cravattes, cannes, parfumeries, brosseries, objets de toilette, de voyage et de fantaisie en tout genres,** que les achats en gros qu'il a fait **personnellement à Paris lui permettent de reduire notablement les prix de beaucoup d'articles.** Il espere donc étre encore plus à même de répondre aux voeux des personnes qui voudront l'honorer de leur confiance.

WIELKA WYSTAWA NA GWIAZDKĘ.

Wyrobów **Polichomanii i Diaphanii** w rozmaitych przedmiotach jako to: Wazy, słupy do figur lub waz (konsole), stoliki, urny, ampulki, talerzyki, cukierniczki, podstawki pod lampy, toaletki, pudełka eleganckie do cygar, obrazki przezroczyste do powieszania na oknach, te wszystkie przedmioty w francuskim, chinskim i japońskim stylu od 25 Sgr. aż do 15 Tal.

E. Morgenstern, plac Wilhelmowski Nr. 4.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

Mój skład
angielskich kobierców welurowych do kościołów, salonów i przed kanapy,
do łóżek fortepianów i pulpitów,
welurów w całych rolach i na łokieć, w trzech gatunkach,
i krajowych **burtów welurowych na kobierce**, w różnéj szerokości,
szkockich materyj na kobierce w rozmaitych odcieniach farb,
krajowych i tureckich kobierców welurowych we wszelkich rozmiarach,
i szkockich **materyj na kobierce** w różnéj szerokości i wszelkich gatunkach
jest każdego czasu jak najtreściwiéj assortowanym i nastręcza — **przy jak najrzetelniejszych cenach** — w każdym pojedyńczym rodzaju świetny wybór.

Antoni Schmidt, Rynek Nr. 63.

Niniejszém mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż założyłam w **Rynku Nr. 8.** obok cukierni Pana Hundt

Handel towarów tapisseryjnych

jak najdokładniéj zaopatrzony. Skład mój posiada liczny dobór najgustowniejszych zaczętych i całkowitych haftów; przyjmuję także polecenia na wszelkie roboty ręczne damskie tego rodzaju. Polecając najuprzejmiéj zakład mój łaskawym względom szanownéj publiczności, zapewniam, iż zawsze usilnie starać się będę służyć najstaranniéj i najpunktualniéj zaszczycającym mnie swém zaufaniem, a przez korzystne związki jestem w możności naznaczenia tanich cen na dobre towary.

P. Goerke.

Wierzchnie surduty na zimę

pod nazwą **Raglanów, Walewskich i Orłówów** odznaczające się wielką elegancyą i szczególnym gustem, są znów w licznym doborze i zapasie z nowych nadesłanych materyj paletotowych.

Jakób Kantorowicz,
Wilhelmowska ulica 10. naprzeciw frontu bocznego pałacu Raczyńskich.

Buscha Hotel Rzymski, na dole.

Tylko podczas ośmiu dni jarmarku.

HERRMANN COHN Z BERLINA

ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, szczególnie swych zacnych stałe kupujących, iż przybył na teraźniejszy jarmark bogato zaopatrzony

w płótna, stołową bieliznę, chustki do nosa i ręczniki i t. d.

Przez zakupienie nadzwyczajnych partyj z najlepszych fabryk szląskich i westfalskich, jestem tą razą szczególniéj w stanie

po nadzwyczajnie tanich cenach

sprzedawać.

Chociaż płótna moje przez znaczny odbyt podczas lat kilku na tutejszym placu, pewnie już dosyć są znane, nadmieniam jednakże dla tych, którym mój handel jeszcze nie jest znany, iż: bezwarunkowo przy sprzedaży każdéj sztuki za czysto-lniane zaręczam i starać się będę, dotychczas darowane mi zaufanie, przez najrzetelniejszą usługę usprawiedliwić i takowe utrzymać,

szczególniéj że się tym razem sam trudnię sprzedażą.

Spis cen. — Ceny stałe.

Każda sztuka jest zaopatrzona stemplem „czysto-lniane" i zawiera 48—52 łokci berlińskich albo 58—60 łokci dawnéj miary.

Płótno.

Sztuka płótna na tuzin robotnych koszul lub prześcieradła 6 Tal. 20 Sgr., cieńsza i gęstsza $7\frac{1}{2}$—8 Tal.

Cieńsze płótno lniane, dotychczasowa cena 13, 14, 16—18 Tal., teraz po $7\frac{1}{2}$, 8, $8\frac{1}{2}$—9 Tal.

Cieńkie brabanckie płótno konopne na cieńkie koszule i pawłoki, najmocniejszy i najtrwalszy gatunek, który dotychczas robią, aż dotąd 14, 16, 18—20 Tal., teraz po $9\frac{1}{2}$, 10, 11—12 Tal., jako i najcieńsze na koszule wierzchnie i półkoszulki po 16—26 Tal.

Dobre płótno konopne, nie do zdarcia, sztuka 8, 9, 10, 11—14 Tal.

Hirszbergskie płótno (tylko mała partya), doskonałéj blechy, z okrągłéj, równéj nitki, szczególnie na bieliznę damską uzdatnione, sztuka 8, 9, 10—16 Tal.

Na trawie bielone płótno na wierzchnie koszule 18—24 tal., tańsze gatunki po 8—12 Tal.

Stołowa bielizna adamaszkowa i dreliszkowa.

Cieńkie czysto-lniane nakrycie drelichowe bez szwu na 12 osób z tuzinem równych serwet $5\frac{1}{2}$ Tal., Jacquard w prześlicznych deseniach na 6 i 12 osób od $3\frac{1}{2}$—8 Tal.

Cieńkie czysto-lniane nakrycie adamaszkowe stołowe na 12 osób z tuzinem równych serwet w szczególnie pięknych deseniach, dawniéj 13, teraz $7\frac{1}{2}$ Tal., również cieńkie i najcieńsze 10—16 Tal.

Mięszane nakrycia stołowe cieńkie i mocne, z obrusem bez szwu na 6 osób, 1 Tal. 10 Sgr., na 12 osób od 3 tal. Pojedyncze obrusy na 6—10 osób czysto-lniane 25—30 Sgr., w cieńkim mięszanym gatunku 10—15 Sgr.

Pojedyncze serwety, tuzin $1\frac{1}{2}$—2 Tal.

Desertowe serwety z frędzlami, pół tuzina 25 Sgr.

Cieńkie szerokie czysto-lniane ręczniki z bortami tuzin 3 Tal., cieńciejsze w deseniach Jacquard i adamaszkowych od 3 Tal. 10 Sgr. Mięszane ręczniki, łokieć od 2 Sgr.

Chustki do nosa.

Cieńkie, białe, czysto-lniane chustki do nosa, pół tuzina 25 Sgr. i 1 Tal., cieńkie i najcieńsze $1\frac{1}{4}$—$1\frac{1}{2}$ Tal.; mniejsze gatunki $\frac{3}{4}$ wielkości, pół tuzina 15 i 20 Sgr.

Chustki z szyrtyngu, pół tuzina $7\frac{1}{2}$ Sgr.

Czysto-lniane batystowe chustki do nosa, zupełnie bez apretury, dotąd tuzin 5—9 Tal., teraz pół tuzina $1\frac{1}{2}$, 2—3 Tal.

Prawdziwe francuskie batystowe chustki (*Batist Linon*), czysto-lniane, bardzo cieńkie, cały tuzin od 3 Tal.

Kolorowe $\frac{10}{4}$ obrusy czysto-lniane, w kolorze naturalnym jak i kolorowe, w prześlicznych deseniach od 1 Tal.

Prócz tego polecam jako bardzo cenne:

Górno-szląskie płótno, sztuka 50 łokci, od $6\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$ Tal.

Płótno ręczne, które po praniu nigdy szorstkie nie bywa, bardzo trwała i dobra przędza z doskonałéj blechy, sztuka od $6\frac{1}{2}$ Tal.

Kolorowe nakrycia stołowe, $\frac{10}{4}$ wielkie, w pięknych kolorach i prześlicznych deseniach od 20 Sgr.

NB. Przy zakupach nad 50 Tal. daję rabat w towarach, jako to: cieńkie nakrycia stołowe, chustki do nosa, obrusy i t. d.

Herrmann Cohn **z Berlina.**

Miejsce sprzedaży: Buscha Hotel Rzymski na dole.

NB. Ażeby zapobiedz pomyłkom, donoszę, że nikt ode mnie nie jest upoważniony sprzedawać towary po za mojém miejscem sprzedaży na mój rachunek.

Sprzedaż rozpoczyna się w poniedziałek 15. a kończy w sobotę 20. Grudnia.

Cache-netki.

Prześliczne ***Cache-netki*** na szyję dla Dam tak z białym puszkiem, jakoli też z ciemnym futerkiem, prócz tego paryskie ***Rękawiczki*** i przepyszne nowe hafty w ***kołnierzykach, chustkach*** do nosa i t. p. oraz dla Mężczyzn ***szaliki*** gustowne, poleca na zbliżające się Gwiazdki po najniższych cenach.

M. J. Kamieński,
Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Lalki poleca skład

Leokadyi Gruszczyńskiéj
ulica Wodna Nr. 1.

Maku białego i niebieskiego

kwartę po 4 i 5 Sgr. poleca Handel legumin
Maurycego Briske,
na rogu Wronieckiéj i Kramarskiéj ulicy Nr. 1.

Dobra ***Ściborze,*** w powiecie Inowracławiu położone, mają być od Św. Jana 1857. r. na 12 lat wydzierżawione.

O warunkach dowiedzieć się można u Wnego Hantelmann, Komisarza sprawiedliwości w Inowracławiu i u Dominium w Bytyniu w powiecie Szamotulskim.

Przeniesienie handlu.

Mój handel wina i piwa przenoszę z pod Nr. 74. w Rynku, pod ***Nr. 82. w Rynku*** i otworzę go ***w niedzielę dnia 14. b. m. po południu o godzinie 4.,*** o czém mam zaszczyt uwiadomić prześw. publiczność. Dotychczasowy handel od tego czasu będzie zamknięty.

J. Tichauer.

Dwa tuczne woły i dwie krowy są na sprzedaż w ***Sokolnikach m.*** pod Szamotułami.

D. Pakowska w Poznaniu przy ulicy Św. Marcińskiéj Nr. 72., poleca się jako krawcowa damska względom Szanownéj Publiczności.

Najlepszego rafin. oleju rzepakowego przedaje biorącym 10 funtów po $5\frac{1}{4}$ Sgr. a cetnar po $18\frac{1}{2}$ Tal.

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
w Poznaniu ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku.

☞ Kram, do którego zaraz wprowadzić się można, jest do wynajęcia pod Nr. 9. Wilhelm. ulicy.

Kram i pomieszkanie składające się z kilka pokoi i angielskiéj kuchni, jako też remizy, są każdego czasu pod Nr. 14. i 13. ulicy Wrocławskiéj do wynajęcia.

Świece parafinowe i stearynowe w najpiękniejszych gatunkach poleca ***Jakób Appel,*** po stronie poczty Nr. 9.

☞ **Świeże ostrzygi** ☜
otrzymali ***W. F. Meyer & Comp.***

Skład najprzedniejszych Wschodnio-Indyjskich i zamorskich napojów, pomiędzy którémi znany

Old West India Sehrub
Doubl, Orange Curaçao od W. F.
Maraschino de Zara

najprzedniejszy ***arak Mandaryński*** i ***rum Jamaikski*** poleca do łaskawego uwzględnienia
Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Wielką wystawę

cukrów i marcypanów stósownych na nadchodzące święta, poleca Cukiernia i Fabryka karmelków, oraz czokolady

A. Szpingier a,
naprzeciw zegaru pocztowego.

Wielka wystawa

CUKRÓW I MARCYPANÓW

w Cukierni
Antoniego Pfitznera w Poznaniu
ulica Wrocławska Nr. 14.
po cenach umiarkowanych.

WIELKĄ WYSTAWĘ

Cukrów i Marcepanów

poleca cukiernia
Albina Gruszczyńskiego.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Grudnia 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	82	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	$89\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	$110\frac{1}{2}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$107\frac{1}{2}$